

Anastazy L. Bławat

Polska jednością zespoloną wartościami kulturowymi narodu i posługi Kościoła

Studia nad Rodziną 5/2 (9), 117-130

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Anastazy L. BŁAWAT

POLSKA JEDNOŚCIĄ ZESPOLONĄ WARTOŚCIAMI KULTUROWYMI NARODU I POSŁUGI KOŚCIOŁA

W przemówieniu wygłoszonym 6 lutego 1949 roku z okazji ingresu do katedry warszawskiej mówił Ksiądz Prymas Wyszyński: „Polska jest jednością, Polska jest całością, [...] Polska jest jak wielka rodzina, wspaniała mocą Bożą i siłą przedziwną. [...] Jej siłą jest wiara Chrystusowa! Jej jednością jest moc nadprzyrodzonej łaski Bożej! Jej nadzieją niezłomną jest pragnienie katolickiej Polski, Chrystusowej Polski¹”. Przy innych okazjach powiedział: „Polska może żyć własnymi mocami, rodzimą kulturą, wzbogaconą przez Ewangelię Chrystusową i przez czujne, rozważne działanie Kościoła²”. „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej³”.

Niech te wypowiedzi Kardynała Stefana Wyszyńskiego wyznaczają ramy niniejszego opracowania.

1. Kraj i naród w perspektywie ojczyznej kultury

Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński zwracając się 1 czerwca 1958 roku do polskich dziewcząt powiedział: „Możemy mieć szacunek dla wielu zdobyczy innych narodów, ale wierność ślubowaliśmy naszej polskiej Ojczyźnie. I tej wierności Ojczyźnie polskiej, kulturze narodowej, kulturze chrześcijańskiej w naszej polskiej ziemi dochowamy! Na każdym progu walczyć będziemy o to, aby Polska – Polską była! Aby w Polsce po polsku się myślało! Aby w Polsce – polski duch Narodu chrześcijańskiego czuł się w swobodzie i wolności⁴”. Polska „ma wspaniałą przeszłość, ma swoje dzieje, kulturę, literaturę, sztukę, rzeźbę⁵”. Tworzymy własną, rodzimą kulturę, posiadającą ogromne bogactwo językowe, dzieła sztuki, kultury muzycznej⁶. Sami też

¹ Kard. S. Wyszyński, Przemówienie ingresowe (6.02.1949), w: tenże, Jedna jest Polska, Warszawa 1989, s. 3.

² Kard. S. Wyszyński, Kamienie wołać będą (1.03.1981), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 16-17.

³ Kard. S. Wyszyński, Biografia (25.09.1953), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 7.

⁴ Kard. S. Wyszyński, Aby Polska – Polską była! w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 38.

⁵ Kard. S. Wyszyński, Fundamenty Narodu przyszłości (25.05.1972), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 40.

⁶ Por. Kard. S. Wyszyński, Tajemnica więzi z Ojczyzną, w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 34.

naszą rodzimą kulturę najlepiej rozumiemy: „Dla nas inaczej polski wiatr szumi. Do nas inaczej przemawiają w Polsce gałęzie drzew, zapach kwiatów, czy nawet grzybów [...]. Do nas wszystko co polskie przemawia inaczej, bo to jest nasze rodzime”⁷.

Kultura narodowa stanowi ogromne bogactwo, odziedziczone po przodkach wraz z ziemią, rozumianą jako gleba i jako ziemia ojczysta, rodzinna, na której żyjemy. Ziemia Ojczysta, mówił Kardynał Wyszyński „to język, mowa, literatura, sztuka, kultura twórcza, kultura obyczajowa, kultura religijna. [...] Wypracowały je pokolenia całego millenium, pokolenia, które żyły przed nami i «uprawiały» tę ziemię nie tylko w sensie rolniczym, ale w sensie rodzimej i narodowej kultury”⁸. Swego narodowego dziedzictwa należy się przeto trzymać z ogromnym szacunkiem, a zarazem „z sercem i pazurami [...], jak trzyma się żołnierz w okopie, lekarz przy łóżku konającego, kapłan wśród nędzy, siwiejący mąż nauki przy swoim biurku z zawalonym papierami, górnik na dnie kopalni, hutnik, stoczniowiec, każdy uczciwy człowiek, kierujący się prawym sumieniem i dobrą wolą”⁹. W taki sposób powstaje w przekonaniu Kardynała Wyszyńskiego więź narodowej wspólnoty, dzięki której nikt w Ojczyźnie nie czuje się obcy¹⁰. O swoją Ojczyznę, o zachowanie bytu narodowego, o swoje życie i o kulturę narodową, a także osobistą, trzeba zabiegać, dla nich żyć.

Potrzeba nam, zgodnie z tym, co mówił Ksiądz Prymas „potężnej woli organizowania wszystkich sił rodzimych, ojczystych, by się nie oglądać na prawo i lewo, by nie poddawać się pokusie nowej Targowicy, skądkolwiek by ona miała przyjść. Jesteśmy u siebie, w swojej Ojczyźnie, gospodarzymi olbrzymimi dobrami, które Naród posiada; mamy do nich zaufanie, chcemy, aby procentowały na naszej ziemi”¹¹.

Nasuwa się w tym kontekście pytanie, które w „Katechecie” postawił Stefan Abt. Czy mianowicie „wobec procesów globalizacyjnych i liberalizacji w świecie, Polskę, jako naród ze swą chrześcijańską, przebogatą kulturą, nie spotka los podobny do Górali czy Kaszubów? Czy język polski nie stanie się zanikającym dialektem, zdominowanym przez światowy angielski lub europejski-niemiecki”¹².

Niewątpliwie, pytanie takie wolno sobie postawić, zwłaszcza w obliczu dążeń mających nas przygotować do wstąpienia do Unii Europejskiej oraz

⁷ Tamże.

⁸ Kard. S. Wyszyński, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego* (6.01.1981), w: *Jedna jest Polska*, s. 81.

⁹ Tamże.

¹⁰ Por. tamże.

¹¹ Tamże, s. 82.

¹² S. Abt, *Budowanie rodziny polskiej na wartościach narodowych*, *Katecheta* 2001, nr 1, s. 24.

w warunkach dużego naporu poglądów liberalnej obyczajowości, która w imię haseł wolności i demokracji, propaguje swobodę seksualną, podważa wartość autorytetów, kwestionuje zasadność wychowania w rodzinie, uznaje nadrzędną wartość pieniądza, często zarobionego w sposób brudny, o czym świadczą choćby kolejne afery na różnych szczeblach urzędniczych, także wśród posłów i senatorów, wśród polityków i urzędników państwowych. Celem dla ludzi o zachowaniach i postawach liberalnych staje się obecnie, także w Europie, zasada: „więcej mieć, niż być”, gdzie za cenę podniesienia dobrobytu dopuszcza się do rozpadu życia małżeńskiego i rodzinnego, gdzie dobrobyt przysłania rodzinie i Narodowi wartości kulturowe, gdzie zamiast miłości rodzice oferują dzieciom pieniądze, a potem nie mogą zrozumieć, dlaczego trafiają one do sekt, popadają w alkoholizm i narkomanię, kupują broń, by strzelać do swoich nauczycieli i kolegów szkolnych.

Ojczyzna miała dla Księdza Kardynała Wyszyńskiego wartość wyjątkową. Oznaczała ona dla niego kraj, ogół mieszkańców, emocje, jakie w związku z nim się rodzą. Dla utrzymania ojczystego kraju należy poświęcić własne interesy, a w razie potrzeby nawet życie. Stąd też Kardynał Wyszyński uważał, że narodowej kulturze i ojczystym dziejom, z których wyrastamy, językowi, Ojczyźnie, należy po Bogu, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, dochować całkowitej wierności¹³. Zarazem wskazywał on, że wdarło się w nasze życie wiele zniekształceń moralnych, duchowych, również w zakresie teatru, filmu, książki. Uważał to zjawisko za problem nie tylko polityczny, bo – jak mówił – w jakiejś mierze odpowiedzialność ciąży pod tym względem na nas wszystkich¹⁴.

Kardynał Wyszyński, będąc bystrym obserwatorem życia społecznego, mówił o alienacji „kultury rodzimej i obyczaju ojczystego, tak iż powstaje niekiedy wątpliwość, azali to jest jeszcze ten sam naród, ochrzczony, mający swoją wielowiekową kulturę i obyczaj narodowy, czy też już nie wiadomo, kogo mamy przed sobą, jakie formacje obyczajowe i intelektualne. Czy człowiek jeszcze żyje w prawdzie, czy myśli w prawdzie, czy nie ukrywa przed sobą swoich własnych myśli z lęku, aby przypadkiem się nie ujawniły? Czy jest szczerzy w słowach, czy też kamufluje, osłania treść wyrazów, dopuszczając się wobec siebie samego i wobec braci, którym winien prawdę, stałego kłamstwa?”¹⁵.

¹³ Por. Kard. S. Wyszyński, *Prosimy – wymagamy – żądamy* (12.05.1974), w: *Jedna jest Polska*, dz. cyt., s. 30.

¹⁴ Por. Kard. S. Wyszyński, *Crux – spes nostra* (28.05.1981), w: *Jedna jest Polska*, dz. cyt., s. 75

¹⁵ Kard. S. Wyszyński, *Wyzwalanie współczesnych niewolników* (24.09.1980), w: *Jedna jest Polska*, dz. cyt., s. 76.

Posługiwanie się językiem czystym i pięknym, ojczyzną mową, umiejętnie zamykanie treści w słowie, jest wyrazem szacunku dla człowieka. Więź tworzona pomiędzy słowami a myślą i duchem narodu, stanowi o tworzeniu potrzebnej narodowi ojczyźnej kultury, której obronę Kardynał Wyszyński uważał za rzecz ważniejszą od rozbudowy przemysłu, bo ku przyszłości najbardziej idziemy przez kulturę. Naród ma prawo do rozwoju „własnej, rodzimej kultury, do własnej duchowości, do własnego języka”¹⁶.

Więź z Ojczyzną i jej wartościami, nasz związek z nimi, zaczyna się kształtować, gdy „dziecko słyszy pierwsze słowa szeptane w ojczyźnym języku przez matkę, słyszy polskie piosenki i zaczyna po polsku mówić”¹⁷. Na więź tę narodowa kultura i ojczyźne dzieje mają wpływ zasadniczy. Dlatego – nauczał Ksiądz Prymas – trzeba stale nawiązywać do swojej przeszłości, bo w niej uzewnętrznia się nasza duchowość¹⁸. W okresie Polski Ludowej, gdy wielokrotnie dawano narodowi odczuć, jakoby nasza historia i prawdziwa kultura dopiero teraz zaczęły się rozwijać, Kardynał Wyszyński napominał, że „nie wolno sprowadzać Narodu «na poziom zaczynania od początku», jak gdyby tu, w Polsce, dotąd nic wartościowego się nie działo; nie wolno milczeć, gdy na ostatni plan w wychowaniu młodego pokolenia spycha się kulturę rodzimą, jej literaturę, jej wypróbowaną moralność chrześcijańską oraz związek Polski z Kościołem rzymskim i przyniesionymi do Polski wartościami Ewangelii, Krzyża i mocy nadprzyrodzonych”¹⁹. Utrzymywanie, że buduje się jakąś „nową Polskę, jest nieporozumieniem i błędem. Mamy jedną Ojczyznę i jej winni jesteśmy miłość, służbę, ofiarę, a nawet śmierć, gdy tego Bóg zażąda”²⁰. Tymczasem utworzony po drugiej wojnie światowej rząd polski dopuścił się wielu błędów, do których Kardynał Wyszyński zaliczał przesadne pomniejszanie wartości i osiągnięć gospodarczych Polski przedwojennej; jaskrawe wychwalanie sowieckich osiągnięć gospodarczych; narzucanie wzorów literatury radzieckiej; ignorancję kierowników życia politycznego; błędną ocenę rzeczywistości społeczno-gospodarczej Polski; nieznajomość psychologii społecznej narodu; represyjne procesy; niszczenie rozbudowanego życia społecznego; likwidację partii i wolnych związków zawodowych oraz wiele innych.²¹ Były to w przekona-

¹⁶ Kard. S. Wyszyński, Obowiązek obrony kultury narodowej (30.04.1977), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 46.

¹⁷ Kard. S. Wyszyński, Tajemnica więzi z Ojczyzną (7.01.1973), dz. cyt., s. 34.

¹⁸ Kard. S. Wyszyński, Fundamenty Narodu przyszłości, (25.05.1972), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 40.

¹⁹ Kard. S. Wyszyński, List na XXXII Tydzień Miłosierdzia, w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 40.

²⁰ Kard. S. Wyszyński, W obronie religii Chrystusowej i bezpiecz. Ojczyzny (3.05.1973), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 49.

²¹ Por. Kard. Wyszyński, Zapiski więzienne, Paris 1982, s. 24.

niu Kardynała Wyszyńskiego błędy tak drażniące, że wysoce utrudniły po zakończeniu drugiej wojny światowej start w przebudowie społeczno-gospodarczej, a rządowi pozostało w tych okolicznościach jedynie uciec się do metody przymusu²². Konieczność samej przebudowy, mającej doprowadzić do przeobrażenia przestarzałego ustroju społecznego w Polsce, Ksiądz Prymas nie tylko dostrzegał, ale także akceptował. Widział też, że w tej przebudowie powinien wziąć udział również Kościół. Napisał on w czasie swe go internowania: „Nie przesądzam w tej chwili, jakiego ustroju społeczno-gospodarczego Polska potrzebuje. Wiem, że taki, jaki był, ostać się nie mógł, że pokój społeczny, który jest warunkiem wolności wewnętrznej, wymaga przemian gospodarczych. Ogromna energia sił społecznych już została użyta na przebudowę ustroju, a w tym trudzie nie brakło wskazań i zachęt Kościoła”²³.

Prymas dostrzegał także konieczną potrzebę ułożenia pozytywnych stosunków pomiędzy państwem i Kościołem. Uznał to za sprawę niezbędną, podobnie jak nieunikniony stał się według niego fakt współistnienia Narodu o światopoglądzie katolickim z upaństwowionym materializmem²⁴. Kościół chce zawsze porozumienia, nawet wtedy, gdy trzeba czynić ustępstwa, Kościołowi na skompromitowaniu drugiej strony nigdy nie zależy, napisał Kardynał Wyszyński²⁵.

Ksiądz Prymas Wyszyński nie wyrażał się lekceważąco o okresie, który określa się mianem komunizmu, choć zarazem zachowywał krytyczną wnikliwość co do niego. Napisał, że dla Narodu nie jest rzeczą najważniejszą „rozeznawać z igielką w rękę swoją przeszłość. Bo gdybyśmy nawet tę przeszłość znali i jak należy zarejestrowali, gdybyśmy w katalogach spisali wszystkie drobiazgi i relikty, a niezliczone dokumenty rozpoznali i zabezpieczyli, jeszcze do życia nie daje. Bo życie nie jest wczorajsze. Życie jest dziś, – a od tego czy jest i jakie jest dziś, zależy czy będzie jutro i jakie będzie jutro”²⁶. Nie ku grobom należy iść, powiedział Stefan Kardynał Wyszyński, przemawiając do akademików w roku 1958²⁷. Uważał nawet, że zaraz po drugiej wojnie światowej, społeczeństwo polskie mogło być „ze swoim kulturalnym dziejowym demokratyzmem [...] najwdzięczniejszym polem pracy”²⁸, gdyby rząd postępował uczciwie, bez demagogii, gdyby był

²² Tamże.

²³ Tamże.

²⁴ Por. tamże, s. 22.

²⁵ Por. tamże.

²⁶ Kard. S. Wyszyński, Nie ku grobom... (7.05.1958), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 15.

²⁷ Por. tamże.

²⁸ Kard. Wyszyński, Zapiski więzienne, dz. cyt., s. 24.

wolny od nacisków z zewnątrz i gdyby nie ciasny ateizm, przybierający tak często wymiary walki religijnej. Gdyby zerwano z pokusą bezmyślnej ateizacji i laicyzacji, „Polska – którą stać na własną drogę przez rzeczywistość współczesną – byłaby naprawdę nie tylko krainą mlekiem i miodem płynącą, ale krainą wolności ducha”²⁹. Jesteśmy wszyscy w stanie zespolić dłonie, serca i myśli dla dobra własnego państwa i narodu. Ojczyznę i jej pomyślność muszą budować wszystkie warstwy społeczne. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za losy Ojczyzny. „Ojczyzna za wszystko nam pieniędzmi, pensjami i emeryturami nie zapłaci. Są takie czyny i takie ofiary, za które pieniędzmi się nie płaci, zwłaszcza tu nad Wisłą, Odrą, Bugiem”³⁰. Mówiąc o polskiej młodzieży, Kardynał Wyszyński powiedział, że gdyby nie była zdolna do ofiary za Ojczyznę, to nic nie pomogą pokojowe traktaty i międzynarodowe aliansy. Wszyscy muszą kształtować w sobie ducha ofiary i poświęcenia, wzajemnie się do tego wychowywać³¹. Mniej trzeba mówić o tym, co należy się nam od Narodu i Państwa, a więcej o tym, co możemy Narodowi bezinteresownie zaoferować. Największym dla nas dobrem, łaską jest to, „że jesteśmy u siebie, mówimy mową ojczystą, możemy modlić się w świątyniach, wołać do Boga. Możemy pracować nie jak niewolnicy, ale jak wolni, we własnej Ojczyźnie”³².

Kardynał Wyszyński uważał tę okoliczność za wielką łaskę, za którą trzeba być Bogu wdzięcznym. Nie wątpił, że okres Polski Ludowej, mimo, że był czasem bardzo trudnym, to dla kraju i Narodu był otrzymanym od Boga darem własnej Ojczyzny, o którą trzeba się troszczyć, „zabiegać i bronić jej pracą i modlitwą”³³. W *Pro memoria*, wypowiedzianym w kwietniu 1981 roku, a więc niedługo przed śmiercią, mówił, że „Polsce trzeba bronić własnej sprawy, a nie obcych zamówień. Nie zbawią nas nawet największe pożyczki, ani miliardowe sumy z zagranicy”³⁴.

Obecnie, kiedy upłynęło już dwadzieścia lat od jego śmierci, może doдалby, że nie uratuje nas również wysprzedaż narodowego majątku i przekazywanie go w obce, cudzoziemskie ręce, zwłaszcza, gdybyśmy chcieli trwać przy tej wizji wolnej i samodzielnie się rozwijającej Ojczyzny, jaką on kreował.

²⁹ Kard. S. Wyszyński, Program społeczny Kościoła – rewolucja ducha (9.09.1974), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 52.

³⁰ Kard. S. Wyszyński, Miłośnik Boga i Ojczyzny (25.09.1969), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 69.

³¹ Por. tamże.

³² Kard. S. Wyszyński, Poświęcenie tablicy ku czci Jana Pawła II (12.08.1980), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 70.

³³ Tamże.

³⁴ Kard. S. Wyszyński, Pro memoria (2.04.1981), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 71.

Spoleczeństwo, które musiało zdobyć się na ofiary, konieczne w wyniku zniszczeń wojennych, było, w rozumieniu Kardynała Wyszyńskiego, w stanie zaufać nowej władzy. Gdyby zaraz po wojnie społeczno-gospodarcza przebudowa była prowadzona w sposób rozumny, a rząd nie ufał nadmierne presji politycznej i swojej sile, dręczony naród nie musiałby stanąć w opozycji niekiedy wobec słusznych nawet dążeń.

Stosowane później polityczne zabiegi, czy gospodarcze rozliczenia nazwał Kardynał Wyszyński postawą zarozumiałości. Pisał: „Nasza godność narodowa wymaga, byśmy oparli się tej zarozumiałości, z jaką lekceważone jest wszystko, co polskie, na rzecz tak nam obcego importu”³⁵. Kardynał Wyszyński uważał ponadto, że także w tamtym okresie dziejów Polski „Polacy budowali w głąb ziemi, wgrzyzali się w jej głębinę”³⁶, stali mężnie, podobnie jak poprzednie pokolenia, „na straży wspólnych nam wartości wypracowanych przez wieki w pracy rolników, robotników i rzemieślników, mężów nauki, mistrzów i artystów, kapłanów i wychowawców, pracujących pługiem, młotem, piórem, żywym słowem i na kolanach”³⁷.

Nieszczęścia drugiej wojny światowej pozwoliły nam nawet głębiej spojrzeć na nasze historyczne dzieje. Okazuje się, kiedy myśleliśmy choćby o rekonstrukcji dźwiganych ze zniszczeń budowli Ziemi Odzyskanych, że od dawna stanowimy jedność nie tylko pracy i modlitwy, ale także kultury. Zwracając się do młodzieży, w roku 1970 Ksiądz Prymas powiedział: „Młodzi, abyście wiedzieli, jak trzeba budować nową Polskę. Co trzeba czynić, aby byle podmuch wiatru nie zmiotł jej z powierzchni ziemi, aby ostała się mimo pożarów i zgliszczy”³⁸. Za przykład podał decyzję powojennego kierownictwa Polski, które nazwał mądrym, bo słusznie zdecydowało odbudowę stolicy, mimo że po wojnie znaleźli się ludzie, którzy chcieli, by obróconą w gruzy, ogrodzić murem i pozostawić jako ostrzeżenie i pomnik historii³⁹.

2. Ewangeliczna wiara podstawą siły narodu

Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński wyrażał pogląd, że „Polska jest zespolona sercem wiary”⁴⁰; że „jej siłą jest wiara Chrystusowa, służba Jego krzyżowi i Ewangelii”⁴¹. Wiara, podtrzymywana w narodzie przez Kościół

³⁵ Kard. S. Wyszyński, List na XXXII Tydzień Miłosierdzia, w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 40.

³⁶ Kard. S. Wyszyński, Pochodnia gorejąca – znak mocy ducha narodu (19.05.1970), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 41.

³⁷ Kard. S. Wyszyński, List na XXXII Tydzień Miłosierdzia, dz. cyt., s. 40.

³⁸ Kard. S. Wyszyński, Pochodnia gorejąca – znak mocy ducha narodu, dz. cyt., s. 41.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Kard. S. Wyszyński, Przemówienie ingresowe, dz. cyt.

⁴¹ Kard. S. Wyszyński, Świadectwo poległych... (8.08.1969), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 96.

w latach rozbiorów i niewoli, była dla niego podstawą nadziei na odzyskanie niepodległości, aż wreszcie stał się ponownie wolnym państwem⁴². Polacy są narodem żyjącym duchem Ewangelii i chociaż tego drogowskazu nie wszyscy wiernie się trzymają, to Ewangelia wstrząsa przynajmniej sumieniem⁴³. Dzięki sumieniu zaś nie tylko chcemy stawać się lepsi, ale pragniemy też przyszłości błogosławionej, pełnej pokoju i sprawiedliwości. Kardynał Wyszyński wyrażał nadzieję, że również dla czasów przyszłych, czasów wielkich przemian, ziarno ewangeliczne będzie zaczynem, który spowoduje wzrost. Sądził, że Dobra Nowina będzie zawsze służyła pokoleniom, które idą za Chrystusem, Ojcem przyszłego wieku⁴⁴. Zagrożenia zaś dla wiary, których był świadom, uważał za najbardziej niebezpieczne, bo podcinają „korzenie całego naszego pokoju, ładu i bytu narodowego”⁴⁵. Religia, jej poszanowanie, idzie w parze z bezpieczeństwem i pokojem w Ojczyźnie; bez wiary potwierdzanej czynkami nie można podobać się Bogu⁴⁶. Z żywą i bohaterką wiarą musi również iść w parze odpowiednio dobre wychowanie młodego pokolenia, społeczna miłość oraz „duch ofiary i służby braterskiej”⁴⁷. Dopiero na takim podłożu „rodzi się sumienie narodowe, które możemy porównać z miłością Ojczyzny”⁴⁸. Bez sumienia narodowego, które Kardynał Wyszyński nazywa także sumieniem obywatelskim lub obywatelsko-politycznym, żadne państwo nie zdoła zapewnić sobie bezpieczeństwa. Sumienie takie „nie spada z nieba, ale wypracowuje się w osobie ludzkiej, w człowieku, w istocie rozumnej, wolnej i miłującej, wychowanej w rodzinie, posiadającej odpowiednie walory obywatelskie, społeczne, kulturalne, zawodowe oraz zrozumienie, że [...] «dobro Rzeczypospolitej jest dobrem najwyższym»”⁴⁹. Sumienie to rozwija się zarazem i pogłębia przez fakt miłowania Ojczyzny w duchu Ewangelii, ale do tego „potrzebna jest jedność Narodu w Chrystusie i w Kościele”⁵⁰.

Sumienie kształtowane na podłożu ducha ewangelicznej wiary i naturalnej uczciwości stanowi w rozumieniu Kardynała Wyszyńskiego naj-

⁴² Kard. S. Wyszyński, *Nie ku grobom...*, dz. cyt., s. 15; por. Przemówienie z okazji 60-lecia KUL (12.05.1978), w: *Jedna jest Polska*, dz. cyt., s. 15.

⁴³ Kard. S. Wyszyński, *Apel Prymasa Polski ze Stolicy* (25.12.1970), w: *Jedna jest Polska*, dz. cyt., s. 64.

⁴⁴ Por. Kard. S. Wyszyński, *Powrót w piastowskie progi* (1.09.1965), w: *Jedna jest Polska*, dz. cyt., s. 45.

⁴⁵ Kard. S. Wyszyński, *W obronie religii Chrystusowej i bezpieczeństwa Ojczyzny* (3.05.1973), w: *Jedna jest Polska*, dz. cyt., s. 46.

⁴⁶ Por. tamże, s. 47.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże, s. 48.

⁴⁹ Kard. S. Wyszyński, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia Narodu*, dz. cyt., s. 82.

⁵⁰ Kard. S. Wyszyński, *W o bronie religii Chrystusowej i bezpieczeństwa Ojczyzny*, dz. cyt., s. 48.

ważniejszy czynnik ładu i spokoju w Polsce, a także owocności i skuteczności pracy oraz gospodarczej pomyślności. „Dobro Rzeczypospolitej jest w was, mówił Ksiądz Kardynał Wyszyński, w każdym z Was – w twojej żonie, w twoim mężu, w twoim synu czy córce, w tych maleństwach, które patrzą na ciebie ufnymi oczyma. A iluż ludzi, nie tylko niemowląt, patrzy na nas tak ufnie. Czy możemy ich zawieść? To zobowiązuje nas wszystkich”⁵¹.

Najlepszą szkołą miłości Narodu i Ojczyzny jest szkoła miłości w rodzinie. Ksiądz Prymas podkreślał: „Jeśli chcecie nauczyć się miłości społecznej w pracy i we współpracy z innymi ludźmi, starajcie się zdobyć tę delikatną umiejętność właśnie w rodzinie, przez miłość mężów do żon i żon do mężów, przez ducha wyrozumiałości, przebaczenia, opanowania siebie, swoich odruchów, popędów i porywów”⁵². Każdy człowiek musi być kochany. Od pokoju naszego własnego serca zaczyna się pokój światowy, a „zarządanie potrzebom rodziny ludzkiej, pomaganie całemu światu, zaczyna się od pomocy niesionej w rodzinie ojczystej, w rodzinie parafialnej, w rodzinie domowej”⁵³. „Dobro obywateli – to takie ukierunkowanie do człowieka, by go ukochać [...]”⁵⁴. Nienawiścią Ojczyzny się nie obroni, „brońmy ją więc miłością! Naprzód między sobą, aby nie podnosić ręki przeciw nikomu w Ojczyźnie, w której ongiś bili nas najeźdźcy. Nie możemy ich naśladować. Nie możemy sami siebie poniewierać i bić. Polacy już dość byli bici przez obcych”⁵⁵. Trzeba zdobywać się na zwycięstwa, które rodzą się z ewangelicznej miłości i wzajemnego przebaczenia, a unikać takich, które rodzą się z nienawiści. Aby taka oparta na wierze, wzajemna ewangeliczna miłość nastąpiła, a jedność stała się rzeczywistością, musi się to dokonać w łączności z Chrystusem, na wzór apostołów, za których Chrystus modlił się w Wierczerniku: „Ojcze spraw, aby ci, których mi dałeś, byli jedno tak, jak Ja i Ty, Ojcze, Jedno jesteśmy”⁵⁶.

Nie spowoduje takiej jedności ani totalitarny przymus, ani społeczne organizacje, ani osiągnięcia produkcyjne. W Polsce jedność ta ma szczególnie silne podłoże w religii i wierze katolickiej. Rozbijanie jej jest szkodliwe dla religijnej zwartości Narodu, a także „dla narodowej i politycznej racji stanu. Ktokolwiek pracuje nad osłabieniem jedności narodu w Chrystusie i w Kościele, ten dopuszcza się największej krzywdy wobec Narodu, bo wyrывa kamień wę-

⁵¹ Kard. S. Wyszyński, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia Narodu*, dz. cyt., s. 83.

⁵² Tamże, s. 84.

⁵³ Tamże, s. 85.

⁵⁴ Tamże, s. 84.

⁵⁵ Kard. S. Wyszyński, *Polsce i światu potrzeba dziś ... serca*, w: *Jedna jest Polska*, dz. cyt., s. 94.

⁵⁶ Kard. S. Wyszyński, *W o bronie religii Chrystusowej i bezpieczeństwa Ojczyzny*, dz. cyt., s. 48.

gielny każdego budowania”⁵⁷. A krzywdą taką jest szykanowanie niektórych grup ludzi: jak wojsko, milicja, wyżsi urzędnicy państwowi, nauczyciele – za to, że chrzczą swoje dzieci, chodzą do kościoła⁵⁸. Zastraszanie ludzi – mówił Kardynał Wyszyński – w okresie komunistycznego totalitaryzmu – zniewalanie sposobu wyrażania myśli, tłamszenie prawdy jest jednym z największych nieszczęść dla Narodu i państwa, bo tworzy się w ten sposób warstwę ludzi tchórzliwych⁵⁹. Zwracał uwagę, że „nie ma większego nieszczęścia dla Narodu, jak społeczeństwo zastraszone, milczące, niezdolne do wyznania prawdy!”⁶⁰.

3. Kościół niezawodną nadzieją dla Polski

W Liście Pastorskim na uroczystość św. Stanisława Kostki 1949 roku, zwracając się do polskiej młodzieży i wszystkich wiernych Ksiądz Prymas napisał: „Kościół dał Narodowi polskiemu moce Boże i obyczaje chrześcijańskie. Z dzieci polskich uczynił swoich świętych [...]. Dał Polsce ludzi miłości i pokoju”⁶¹. Przemawiając w Rzymie w 1971 roku do Polaków z Kanady powiedział, że łączą nas Polaków dwie siły: Kościół i naród⁶². Wcześniej, w roku 1962, Kardynał Stefan Wyszyński mówił, że Kościół „zjednoczył Ojczyznę naszą duchowo i społecznie, nigdy nas nie opuścił w wielkiej drodze przez dziesięć wieków naszego narodowego i państwowego bytu”⁶³. W naznaczonych męką i chwałą dziejach Polski, Kościół był zawsze z narodem i nigdy go nie opuścił. „Kościół polski, choć jest rzymsko-katolicki, czuje się przedziwnie narodowy”⁶⁴. Będąc z Narodem w chwale i męce, wszczepiał w narodowe i ojczyste obyczaje jakże ważne dla naszego życia i narodowego bytu społeczne cnoty, a także ducha usposobienia, dzięki któremu umiemy walczyć za „naszą i waszą wolność”, poświęcając się często bardziej dla innych niż dla siebie.

Ksiądz Kardynał Wyszyński przypominał, że mimo niewątpliwych wad „naród polski odznaczał się w ciągu swych dziejów także szczególną szlachetnością i gotowością do obrony ideałów wolności. [...] Kościół nauczył nas miłości Ojczyzny i wierności dla niej”⁶⁵.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Kard. S. Wyszyński, Program społeczny Kościoła – rewolucja duchowa, dz. cyt., s. 49.

⁵⁹ Por. tamże, s. 50.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Kard. S. Wyszyński, List Pastorski na Uroczystość Świętego Stanisława Kostki Patrona młodzieży polskiej, w: Listy Pastorskie Prymasa Polski 1946-1974, Paris 1975, s. 134.

⁶² Kard. S. Wyszyński, Łączą nas naród i Kościół [...] (20.10.1971) w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 92.

⁶³ Kard. S. Wyszyński, Młodzież polska z hołdem Matce Jasnogórskiej (26.08.1962), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 52.

⁶⁴ Tamże, s. 53.

⁶⁵ Tamże.

Narodowym szczęściem nazwał Prymas Wyszyński fakt, że przynależąc do Kościoła powszechnego, wszyscy Polacy są zwarci duchowo⁶⁶. Na pytania kolejnych papieży, którzy go pytali o wewnętrzną duchową moc wolności i nieustępliwości Kościoła w Polsce, Kardynał Wyszyński odpowiedział: „tajemnicą tej niezwykłej mocy jest fakt, że Polska jest zwarła jako Naród, zwarła narodowo i religijnie, szczególnie w swej miłości do Kościoła Chrystusowego i Matki Najświętszej. Zarówno ci, którzy żyją w granicach współczesnej Polski, jak i ci, którzy żyją poza jej granicami [...], tworzą przedziwną jedność. Wszyscy Polacy [...] wynieśli z sobą umiłowanie mowy ojczystej i Kościoła”⁶⁷.

Katolicyzm jest siłą Polski. Kościół kieruje uwagę swoich wiernych, w szczególności młodzieży, ku przyszłości, uczy filozofii życia, teologii, moralności⁶⁸. W „Zapiskach więziennych” napisał, że Kościół wychowuje nas w duchu współdziałania i pokoju społecznego. „Zarówno Ewangelia, jak filozofia [...], filozofia społeczna i prawo publiczne Kościoła, katolicka nauka o państwie, wreszcie socjologia ogólna, czy też etyka społeczno-ekonomiczna, łącznie z encyklikami społecznymi, wszystko to tworzy swój ciężar gatunkowy, który studiowany przez całe lata daje formację umysłowo-moralną każdemu członkowi Kościoła, wybitnie społeczną”⁶⁹.

Formacja duchowa, jaką naszemu narodowi daje Kościół, stała się też w rozumieniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego – obok wnikliwego rozeznania rzeczywistości – podstawą porozumienia zawartego pomiędzy polskim państwem, powstałym w wyniku drugiej wojny światowej, a Kościołem⁷⁰.

Szczęśliwy, że pomimo ogromnego zniszczenia zdecydowano się odbudować stolicę Polski, w okresie milenijnych przygotowań narodu Kardynał Wyszyński zauważył, że „Kościół ma prawdziwy talent otaczania przeszłości czcią”⁷¹. Z radością wraca on również na „dawne ślady królewskiego szczepu piastowskiego”⁷². Tu nawet po wiekach rozpoznaje się polską duszę, bo nawet kamienie, odkrywane w czasie prowadzonych wykopalisk archeologicznych, mówią po polsku, podobnie jak do Chopina poszumien przemawiały mazo- wieckie wierzy⁷³.

⁶⁶ Por. Kard. S. Wyszyński, Przemówienie do Polaków w kraju i za granicą, w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 90.

⁶⁷ Kard. S. Wyszyński, Zwycięstwo przyszło – a jest to zwycięstwo Maryi (22.10.1978), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 56.

⁶⁸ Kard. S. Wyszyński, Nie ku grobom..., dz. cyt., s. 40.

⁶⁹ Kard. S. Wyszyński, Zapiski więzienne, dz. cyt., s. 22.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Kard. S. Wyszyński, Vratislavia – wróciła sławna (31.08.1965), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 43.

⁷² Tamże.

⁷³ Por. tamże.

W odrodzonej po wojnie Polsce, a zarazem „uraczonej” przez mocarstwa, które zebrały się w Jałcie, ustrojem nie pasującym do jej tradycji i kultury – Kościół stanął w obronie wolności wyrażania opinii, domagał się dostępu wszystkich do środków masowego przekazu, domagał się wolności sumienia. Kościół oczekuje odnowy człowieka – mówił Kardynał Wyszyński, „pragnie, aby każdy był człowiekiem prawdziwym i odważnym, aby żył w prawdzie, miał ducha sprawiedliwości, poczucie rzetelności zawodowej i naukowej, możliwość wypowiedzenia tego, co myśli”⁷⁴.

Wolność wyrażania opinii jest w myśl wypowiedzi Księdza Prymasa „największym bogactwem politycznym i największą mądrością rządzących”⁷⁵. Nie ma przy tym obawy, że „Kościół nadużyje wolności opinii dla przewrotów społecznych, Kościół wie, że to nie jest jego zadanie”⁷⁶. Wypowiadając się na Jasnej Górze w roku 1953 do Polek przybyłych z Ameryki Kardynał Wyszyński powiedział o sobie: „[...] nie jestem mężem politycznym, ani mężem stanu. Jestem dzieckiem mojego Narodu. I jeśli trzeba dla dobra tego Narodu upokorzyć się aż do waszych nóg [...], by zdobyć pomoc dla mojej Ojczyzny, to ja to uczynię bez względu na jakąkolwiek rację stanu, na jakąkolwiek politykę”⁷⁷.

Poczucie odpowiedzialności za chrześcijańskie dziedzictwo polskiego Narodu Kardynał Wyszyński uważał za sprawę najważniejszą po Bogu. Już w czasie nadchodzących w naszym kraju z początkiem lat osiemdziesiątych przemian społecznych mówił o sobie, że jest jedynie nauczycielem Narodu w Kościele i przestrzegał, że chcąc odnowić Ojczyznę, trzeba najpierw wyzbyć się starych nałogów, odnowić się bowiem musi przede wszystkim człowiek⁷⁸. Z uznaniem jednakże witał ruch „Solidarność”, działalność wszystkich ludzi dobrej woli, dostrzegających w Polsce konieczność zmiany stylu życia, postępowania, gospodarowania, a także sposobu sprawowania władzy, tak aby była ona służbą, a nie przemocą⁷⁹. Dostrzegając jednak u niektórych działaczy społecznych inicjatywy zbyt pochopne, bojąc się kroków nierozważnych, co mogłyby nawet doprowadzić do rozlewu krwi, nawoływał do cierpliwości, do działania rozważnego i odpowiedzialnie rozumnego. Powiedział do składającej mu wizytę delegacji członków „Solidarności”: „Nie za

⁷⁴ Kard. S. Wyszyński, Program społeczny Kościoła – rewolucja duchowa, dz. cyt., s. 51

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Kard. S. Wyszyński, Klękam przed wami na kolana (3.05.1957), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 61.

⁷⁸ Kard. S. Wyszyński, Prymas Polski woła o moralną odnowę narodu (2.02.1981), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 79-80.

⁷⁹ Kard. S. Wyszyński, Wszystko postawiłem na Maryję (28.12.1980), w: Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 87.

szybko, nie za daleko, byście nie utracili tego, coście zyskali”⁸⁰. Dla Ojczyzny trzeba umieć nie tyle umierać, co dla niej żyć⁸¹. Na pytanie przedstawiciela delegacji, jakie działania należy koniecznie podjąć, aby w naszej Ojczyźnie wprowadzić ład, odpowiedział w poczuciu świadomości swego biskupstwa i roli Kościoła, który w tym momencie reprezentował: „Nastąpi on wtedy, gdy będą uszanowane prawa Boga, prawa człowieka, prawa rodziny, gdy [...] zachowany będzie prymat ekonomii rodzinnej i zaspokojenia potrzeb człowieka pracującego. Wtedy będzie ład w Ojczyźnie, w życiu Narodu i w gospodarce narodowej. Ale trzeba [...] mieć ręce podniesione ku Bogu i trzeba je podtrzymywać naszym braciom”⁸².

Doświadczenia naszej historii wykazują, że Polska skupiona przy Kościele i budująca przez wieki na swoich najlepszych wartościach kulturowych i na chrześcijańskiej tradycji przetrwała mimo zaborczości sąsiadów i wymazania jej z mapy Europy, a stało się to zwłaszcza dzięki silnym rodzinom, w których owe wartości i tradycje były przechowywane. Były to wartości duchowe, a pochodziły z relacji do Boga. Z nimi były powiązane wartości moralne, odróżnianie – mimo posiadanych wad – dobra od zła oraz poświęcanie się tam, gdzie tego wymagało zagrożone dobro Ojczyzny i odzyskanie należnej jej wolności.

Człowiek bytuje zawsze w obrębie jakiejś kultury, sobie właściwej. Kultura jest sposobem istnienia i bytowania człowieka. Ona stwarza pomiędzy ludźmi właściwą dla nich więź – powiedział Jan Paweł II w przemówieniu wygłoszonym w UNESCO⁸³. Kultura jest dla Papieża, tak jak dla Kardynała Wyszyńskiego wielkim wychowawcą narodu. Naród istnieje z „kultury” i „dla kultury”, napisał Jan Paweł II⁸⁴, którego wiele wypowiedzi na temat znaczenia kultury narodu pokrywa się z myśleniem i wypowiedziami Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Na temat wartości i znaczenia kultury narodu polskiego Jan Paweł II powiedział: „Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość [...] nie opierając się na jakichkolwiek innych środkach fizycznej potęgi, ale tylko na własnej kulturze”⁸⁵.

⁸⁰ Wspomnienia z lat nie tylko zielonych. Z księdzem Jubilatem Stanisławem Martuszewskim rozmawia ks. Anastazy Bławat SAC, w: *Bóg jest Miłością, Pallottinum-Apostolicum*, s. 50.

⁸¹ Kard. S. Wyszyński, *Proces odnowy w Ojczyźnie* (24.01.1981), w: *Jedna jest Polska*, dz. cyt., s. 87.

⁸² Kard. S. Wyszyński, *Najważniejszą wartością na świecie jest człowiek* (19.10.1980), w: *Jedna jest Polska*, dz. cyt., s. 88.

⁸³ Jan Paweł II, *Wiarą i kulturą*, Rzym 1986, s. 67.

⁸⁴ Por. tamże, s. 74.

⁸⁵ Tamże.

Fr Anastazy Bławat: Poland as the unity integrated by national cultural values and the ministry of the Church

For Cardinal Stefan Wyszyński, the Motherland was of special value. He emphasized that all her countrymen are responsible for the fate of the Motherland and for the Christian heritage of the Polish nation. A nation has the right to develop its own culture, its own spirituality and language. The Primate maintained that Poland is a country integrated by the heart of faith and its might rests on the faith in Christ, the ministry to His cross and the Gospel. The most dangerous perils he considered to be dangers to faith, as these cut the roots of the whole order and welfare of the nation.

The school of love and fidelity towards the Motherland is in the Church, which “united our Motherland spiritually and socially” and faithfully accompanied her through all the ages of national and state existence.